

KRÓTKO I NA TEMAT

Do naszej szkoły chodzi wielu pożeraczy książek. Ogłoszony przez Miejską Bibliotekę Publiczną konkurs *Czytelnik roku 2014* wyłonił dwa największe mole książkowe, a mianowicie Karolinę Marciniak, zdobywczynię II miejsca, i Magdę Dąbrowską, naszą redaktor naczelną, która zajęła III miejsce.

Dnia 27 lutego w naszej szkole odbył się szkolny konkurs językowo-ortograficzny. Jego uczestnicy zostali podzieleni na trzy kategorie: klasy I, klasy II i klasy III. Wyniki zmagania znajdują się na stronie internetowej szkoły.

Dnia 11 marca uczniowie Sienkiewicza pisali test o Unii Europejskiej i wykorzystywaniu funduszy unijnych. Jak się okazało, najlepszą wiedzę na ten temat posiada Natan Marciniak, który uplasował się na I miejscu, uzyskując 22 punkty. II miejsce zajęła Agnieszka Kowalak, a III miejsce Katarzyna Klasura, wszyscy z klasy I b.

Dnia 31 marca, z okazji Świąt Wielkanocnych, uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w misterium, przygotowanym pod opieką pani Kingi Kasprzak.

TURKIYE DEN MERHABA!!!

Nie, nie zmieniliśmy języka, w którym piszemy naszą gazetkę. To pozdrowienia z Turcji od naszych koleżanek i kolegi, którzy w dniach 22-28 marca zwiedzali ten poniekąd tajemniczy i intrygujący kraj. Natalia, Dominika i Alan wraz z siedmioma nauczycielami z naszej szkoły przez tydzień poznawali zakątki wielu tureckich miast, takich jak Çankiri (gdzie znajduje się szkoła partnerska), Ilgaz, Ankara i Safranbolu. Nie zabrakło również picia tureckiej kawy i smakowania specjałów miejscowej kuchni oraz oczywiście dobrej zabawy.



Uczestnicy Comeniusa w Ankarze

Oto jak wspominają pobyt w gościnnej Turcji nasi koledzy:

Cały pobyt w Turcji mieszkałam u Zeynep w nowej kamienicy. Popołudniami chodziliśmy całą grupą do centrum handlowego, gdzie jedliśmy dania tureckie, popijając je tradycyjnym napojem Auran (jogurt zmieszany z wodą). Piliśmy także turecką kawę. Chodziliśmy także po różnych miejscowych sklepach. Jednego dnia, gdy wracaliśmy z Alanem, Zeynep i Emurlahem z centrum handlowego, wstąpiliśmy do baru z muzyką na żywo. Nie tylko słuchaliśmy tej muzyki, ale także nasi nowi koledzy nauczyli nas tradycyjnego tańca tureckiego. Byłam także z moją koleżanką w teatrze. Wyglądał on zupełnie inaczej niż u nas w Polsce. Po spektaklu można było porozmawiać z aktorami, a po przedstawieniu uczestniczyliśmy w tzw. after party w restauracji. Ostatniego dnia poszliśmy na zakupy do lokalnego centrum handlowego, a potem pojechaliśmy na uroczystą kolację, gdzie otrzymaliśmy oficjalnie certyfikaty uczestnictwa w projekcie. Do domu przywiozłam mnóstwo słodkości (ok. 2 kg chałwy), kolorowe, inne niż u nas bransoletki, mydelka oliwkowe, no i przede wszystkim dobre wspomnienia.

Natalia

Pobyt w Turcji uważam za udany. Było to ciekawe przeżycie. Poznałem wielu fajnych ludzi i ich zupełnie inną kulturę. Mieszkałam u rodziny Emurlaha. Na początku było trochę śmiesznie, bo mój kolega nie znał zbyt dobrze angielskiego, dlatego musieliśmy sobie opracować nasz własny system językowy, w którym język migowy też był używany.

(ciąg dalszy na str. 2)

KRÓTKO I NA TEMAT

Mateusz Zyga, uczeń klasy IIa, znalazł się w gronie wyróżnionych gimnazjalistów w Miejskim Konkursie Recytatorskim *Strofy Miłości*, zorganizowanym przez Lubartowski Ośrodek Kultury. Gratulujemy!

Miło nam poinformować, że koszykarki GM2 powróciły z brązowymi medalami z finału Mistrzostw Województwa, które miały miejsce 18 marca w Białej Podlaskiej. Gratulujemy!

W dniach 31 marca i 1 kwietnia na łączniku, przy wejściu do naszej szkoły, uczniowie ze Spółdzielni Uczniowskiej *Karmelka* i Młodzieżowego Klubu Wolontariusza, zorganizowali kiermasz wielkanocny. Uzyskany dochód zostanie przekazany na cele charytatywne.

Uczennica klasy IIb Aleksandra Czerwińska zajęła II miejsce w kategorii gimnazjów w konkursie plastycznym *Uzależnieniom mówimy nie!* Organizatorem konkursu był Urząd Miasta Lubartów i Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Karolina Borówka

POZNAJEMY NOWE KULTURY

Już po raz kolejny nasza szkoła gościła członków organizacji AIESEC, która zrzesza studentów z całego świata. W czasie sześciu dni uczniowie Sienkiewicza mieli okazję poznać się z kulturą aż czterech krajów. Na czas od 31 marca do 1 kwietnia sala nr 5 stała się miejscem, gdzie można było zapoznać się z obyczajami Wietnamu, zaprezentowanymi przez Mai Nguyen oraz Gruzji, które przedstawiła nam Esmá Anandzie. W dniach od 8 do 10 kwietnia to samo pomieszczenie gościło mieszkankę Kolumbii, Vanessę Bernal oraz Malezji, Divvyę Dharshini. Wszystkie cztery dziewczyny bardzo ciekawie opowiadały o tradycjach swojego kraju. Prezentowały nam również charakterystyczne stroje i instrumenty. Na pewno niezapomnianym przeżyciem dla wielu uczniów było przymierzenie kolumbijskiego poncha czy wietnamskiego nakrycia głowy. Mimo, że nasza przygoda z każdą z pań trwała tylko trzy dni, redaktorkom *Gimnazjalisty* udało się przeprowadzić krótki wywiad z mieszkankami Gruzji i Wietnamu:

Redaktorka: Jak długo należycie do organizacji AIESEC?

Mai: Z organizacją AIESEC współpracuję po raz pierwszy. To jest mój czwarty tydzień w Polsce.

Esmá: Ja również pierwszy raz współdziałam z AIESEC, ale to już mój piąty tydzień.

R: Jak wiele państw do tej pory odwiedziłyście?

M: Dla mnie Polska jest pierwszym krajem w Europie, a wcześniej byłam jeszcze w Tajlandii, Singapurze i Hongkongu.

E: Nie odwiedziłam zbyt wielu państw. Byłam już w Turcji, Polska jest druga.

R: Co sądzicie o Polsce?

M: Dla mnie Polska jest bardzo zimnym krajem, ponieważ w Wietnamie nie mamy śniegu, a temperatury są zawsze wysokie. Ale wasz kraj jest bardzo piękny i bezpieczny, szczególnie jeżeli chodzi o drogi.

E: Lubię tutejsze zasady, a także studentów, którzy są bardzo aktywni. Mam wrażenie, że nie śpią, tylko chodzą na imprezy albo się uczą, więc nie mają czasu na sen. Lubię też polskie napoje, które są wszędzie bardzo popularne.

R: Czy lubicie polskie jedzenie?

M: Tak. Lubię żurek i pierogi, które jadłam odgrzewanie na patelni.

E: Moim ulubionym polskim daniem jest bigos. Lubię także pierogi i zupy.

R: Czy możecie nam powiedzieć coś o szkolnictwie w waszym kraju?

M: Szkoła w Wietnamie bardzo różni się od polskiej szkoły, ponieważ uczniowie muszą wstawać bardzo wcześnie. Czasami zaczynają

lekcje o 6.30, lunch jedzą w szkole. Śpią trzydzieści minut, wstają i uczą się dalej do godziny 17.00. Wietnamscy uczniowie muszą nosić mundurki i płacić za szkołę, nawet jeżeli chodzą do szkoły publicznej czy podstawowej, nie tak jak w Polsce, gdzie macie bardzo dobrą, darmową edukację.

E: Moja szkoła w Gruzji nie różni się zbyt wiele od polskiej szkoły. Są tam takie same zasady, jak również przedmioty i nie musimy płacić za szkołę, ale zaczynamy lekcje o 9.00, a zajęcia trwają najdłużej do godziny 16.00.

R: Co studiujecie?

M: Już skończyłam studia i teraz jestem nauczycielką angielskiego dla dzieci.

E: Jestem studentką finansów i jest to mój pierwszy rok na uczelni.

R: Kto jest waszym ulubionym aktorem lub aktorką?

M: Moim ulubionym aktorem jest Nicolas Cage. Lubię wszystkie jego filmy i uważam, że jest świetnym artystą.

E: Ja mam bzika na punkcie filmów. Oglądam ich bardzo dużo. Nie wiem kogo wybrać, ponieważ mam dużo ulubionych aktorów i aktorek. Nie wiem, może Sandrę Bullock. Nie mam pojęcia. Najczęściej oglądam filmy hollywoodzkie, zarówno komedie, jak i dramaty.

R: Jaka jest wasza ulubiona piosenka?

E: Mam dużo ulubionych piosenek, ale teraz słucham zespołu Imagine Dragons. Lubię ich piosenki i nie wiem, którą wybrać.

R: Co jest waszym hobby?

M: Lubię podróżować i próbować nowe jedzenie. Lubię też robić zdjęcia i ćwiczyć jogę.

E: A ja lubię koszykówkę. Kiedym mam trochę wolnego czasu, to gram w nią z przyjaciółmi. Wtedy mogę zapomnieć o wszystkim – o pracy, nauce. Lubię też książki, których czytam dość dużo, podróżowanie, a także psy.

Karolina Borówka, Dominika Małyska (pomoc)



Bardzo twarzowa czapeczka



Strój niczego sobie

(ciąg dalszy)

Ja uczyłem go angielskich słówek, a on mnie tureckich. Dzięki temu nauczyłem się paru zwrotów w ich języku. Na kuchnię nie narzekam, karmili mnie dobrze. Nieraz najadałem się jak nigdy w życiu. Mój ziomuś świetnie organizował mi wolny czas. Dużo chodziliśmy po mieście, spotykaliśmy się z innymi kolegami, którzy przyjechali z pozostałych krajów. Było fajnie. Mam tylko jedną uwagę, jeśli chodzi o zachowanie Turków. Każdy z nich potrzebował bliskiego kontaktu, na porządku dziennym było więc dotykanie mnie po rękach, ramionach, głowie. Było to dla mnie bardzo dziwne i nie czułem się z tym do końca dobrze. Oczywiście bardzo szybko każdy mnie znał (trochę się powyglądałem). Wspólnie z Emurlahem rozkręciliśmy każdą imprezę. W łaźni tureckiej na przykład oblewaliśmy się zimną wodą. (...)

Alan

Na początku wizyty byliśmy w łaźni tureckiej i saunie. Na czym to polegało? W strojach kąpielowych weszliśmy do pomieszczenia z głębokimi umywalkami, nad którymi był kran z wodą ciepłą, wręcz gorącą i wodą zimną. W dowolnych proporcjach nalewaliśmy wodę i polewaliśmy się nią. Po pewnym czasie przeszliśmy następnie do sauny suchej, a potem do parowej. Na końcu znaleźliśmy się znów w łaźni tureckiej. Przyznam, że dla mnie było to ciekawe doświadczenie, a przy okazji mogliśmy się trochę lepiej poznać. Kolejnym punktem programu było zwiedzanie Ilgazu - kurortu zimowego w górach Pontyjskich. Mieliśmy tam okazję spróbować serwowanego tylko w zimie napoju rozgrzewającego z orchideą i cynamonem, a także jeździć na nartach i przecierać turystyczne szlaki. Czas na zakup pamiątek rozłożył się na wycieczki do Safranbolu i Ankarę. Uwagę większości uczestników Comeniusa przykuły tzw. "oczy proroka", charakterystyczna tylko dla Turcji ozdoba. Ciekawym doświadczeniem było również zwiedzanie meczetu.

*Dominika
(fotorelacja na str. 3)*



Wycieczka do Ilgazu w górach Pontyjskich



Polish Team w Safranbolu



Rozmowa z nowymi przyjaciółmi



Podczas Henna Night



Krótki odpoczynek

TYDZIEŃ ZDROWIA

Każdy uczeń Sienkiewicza zauważył, że działalność w ramach projektu zdrowotnego, realizowanego przez nasze gimnazjum o zapobieganiu nadwadze i otyłości, nasiliła się w dniach 16-20 marca, gdyż to właśnie w tym czasie zorganizowany został w naszej szkole **Tydzień Zdrowia**. Każdego dnia mieliśmy wiele okazji do poznawania i wcielania w życie sposobów na łatwe i skuteczne zachowanie zdrowia. W tym też celu zorganizowane zostały spotkania z dietetyczką oraz kosmetologiem. Na zakończenie Tygodnia, w pierwszy dzień wiosny, braliśmy udział w zmaganiach sportowych, które zorganizowano na boisku szkolnym.

W środę mieliśmy dzień marchewkowy, podczas którego zjedliśmy... 10 kg tego warzywa! Zdrowe odżywianie to również wspólne przygotowywanie drugiego śniadania. Przepyszne kanapki tworzyliśmy razem z naszymi rodzicami. Warsztatem stała się stołówka szkolna. Konsumując własne wyroby, słuchaliśmy wierszy i fraszek promujących zdrowy styl życia oraz byliśmy świadkami prawdziwej bitwy na hasła! Mogliśmy też sprawdzić swoją wiedzę, biorąc udział w *Konkursie wiedzy o zdrowiu*.



Stoisko z witaminami



Zumba w wykonaniu klas III

Hitem Tygodnia okazała się Zumba. Maraton tańca połączonego z aerobikiem poprowadziły siostry Kamila i Kinga Smyk, absolwentki Gimnazjum nr 2. W środę i czwartek każdy rocznik ćwiczył oddzielnie, natomiast w piątek, po zakończeniu konkurencji sportowych, cała szkoła złączyła się w szaleńczym tańcu w rytm latynoskiej muzyki. Dla każdego była to fenomenalna zabawa, której "efektem ubocznym" było spalenie dużej ilości kalorii oraz wymodelowanie sylwetki. Myślę, że to przeżycie zostanie długo w naszej pamięci.

NOWA KOLEŻANKA

W ostatnich dniach przybyła do naszej szkoły, konkretnie do klasy Ib, prosto ze Szkocji dziewczyna o imieniu Wiktoria. Wiktoria spędziła w Lubartowie 12 lat, a później na rok przeprowadziła się do Wielkiej Brytanii. Korzystając ze sposobności, że Wiktoria, uczęszczając do szkockiej szkoły, ma doświadczenia związane z takimi placówkami, chcieliśmy się dowiedzieć trochę o szkolnictwie w Szkocji, więc poprosiliśmy ją o udzielenie odpowiedzi na kilka nurtujących nas pytań.

Redaktorka Lujka: Cześć!

Wiktoria: Hej!

RL: Co ci się podoba najbardziej w naszej szkole?

W: Bardzo podoba mi się to, że jest dużo dobrze zorganizowanych imprez i wycieczek.

RL: Okej. Jak oceniasz relacje między uczniami a nauczycielami?

W: Relacje? Bardzo dobre, ponieważ nauczyciele podchodzą do uczniów z dystansem, a uczniowie zazwyczaj z szacunkiem do nich.

RL: Czym się różni szkoła w Polsce od szkoły w Szkocji? Opowiedz trochę o swojej szkole i o panujących w niej zasadach.

W: Na pewno różni się przerwami. Przychodziliśmy do szkoły na 8:30, co dwie godziny lekcyjne, które trwały 50 minut, mieliśmy przerwę, pierwsza jest 20-minutowa, a druga 50-minutowa. Lekcje są całkowicie inne, wybierasz przedmioty jakie chcesz, które są adekwatne do twojej przyszłości. Poziom matematyki jest zdecydowanie niższy, wszystko jest po angielsku i szkoła jest strasznie duża. Mieliśmy Homeeconomy, czyli lekcje związane z prowadzeniem domu, podczas których gotowaliśmy, piekliśmy i szyliśmy. Mieliśmy mundurki i zero prac domowych, dlatego podoba mi się, że w Dwójce nie ma obowiązku noszenia mundurków.

Moim ulubionym dniem w całym roku szkolnym był „Activity Day” – wybierało się wycieczki lub zajęcia, w jakich chciałeś uczestniczyć. Na Science (fizyka, chemia i biologia) robiliśmy eksperymenty, mieliśmy specjalne klasy do tego. Najlepsze było to, że w naszej szkole nie było ocen, więc każdy zdawał do następnej klasy tak, jak w całej Wielkiej Brytanii.

RL: Zazdroszczę. Co chciałabyś zmienić w naszej szkole?

W: Sądzę, że trzeba zrobić dłuższe przerwy. Wszystko inne jest GIT.

RL: Dziękuję Ci bardzo za wywiad.

W: Nie ma za co, ja też dziękuję.

Julka Adamek (Lujka) i Ada Dados (współpraca)

ROZTERKI PEWNEJ GIMNAZJALISTKI

czyli kolejna część naszej powieści w odcinkach....

Amandę obudził rażący blask żarówek szpitalnych. Ciężko jej było otworzyć oczy. Kiedy jej się to wreszcie udało, zobaczyła swoją mamę śpiącą na krześle, Maksa śpiącego przy stole i Bartka z Patrykiem, rozmawiających przy drzwiach. Nie wiedziała, co się stało. Najbardziej dziwił ją widok brata, który jeszcze tydzień miał być na studiach.

– Maks? – jak na zawołanie wszyscy na nią spojrzeli. Jej brat podbiegł do jej łóżka i złapał ją za rękę.

– Obudziłaś się! Tak się bałem.

– Ale o co chodzi?

– Skarbie, obudziłaś się. Jak się cieszę!

– Czy ktoś może mi powiedzieć, co się stało?

– Nie pamiętasz? – Bartek patrzył na mnie, jakby widział cud.

– A co powinnam pamiętać?

– Ty i Łukasz mieliście wypadek. Jakiś pijany kretyn jechał za szybko i wjechał w was.

– Dobra, jedno już jest jasne. Maks, co ty tu robisz? Miałeś być jeszcze tydzień na studiach.

– I byłem.

Amanda nic nie rozumiała. Miała wypadek, choć go nie pamiętała, jej brat miał być jeszcze tydzień poza domem, a on twierdził, że tak właśnie było. Bartek chyba zauważył jej zakłopotanie i zrozumiał, o co chodzi, bo tylko powiedział.

– Byłaś nieprzytomna trzy tygodnie. Lekarze w ogóle wątpili, że wybudzisz się szybciej niż za trzy miesiące.

To było za wiele. Umknęły jej trzy tygodnie z życia i kompletnie nie wiedziała, co się dookoła niej dzieje. Jednak przede wszystkim martwiła ją jedna rzecz. Bardzo bała się odpowiedzi, ale miała swoje przeczucia i niestety spodziewała się, że znowu miała rację.

– Gdzie jest Łukasz? – wszyscy nagle spuścili oczy. Wiedziała, co to oznacza. Wiedziała i przerażało ją to. Nie chciała znać prawdy. Gdyby mogła, cofnęłaby czas, bo nigdy nie chciała się o tym dowiedzieć. Maks i Bartek coś do niej mówili, ale nie chciała nikogo słuchać i wszystkie wyrazy zlewały się w szum. Czuła, jak tzy spływały jej po policzkach.

Dwa tygodnie później

– Proszę się nie forsować. Dalej nie jesteś w pełni sił.

– Dobrze, pamiętam.

– Naprawdę mi przykro z powodu twojego kolegi. Zrobiliśmy wszystko, co się dało, żeby go uratować. Był w zbyt ciężkim stanie.

– Wolałabym o tym nie rozmawiać. Nie lubię tego tematu.

– Oczywiście.

Dwa tygodnie spędziła pod stałą kontrolą lekarzy... i psychologa. Jej stan fizyczny bardzo szybko się poprawiał, ale jej stan psychiczny drastycznie szedł w dół. Nie mogła poradzić sobie ze śmiercią Łukasza. Po kilku godzinach od przebudzenia, przypomniała sobie, co się stało. Pamiętała wypadek. Pamiętała też, co zrobił Łukasz. Próbował ją uratować. To jej wina, że nie żyje. Maks zrezygnował z drugiego semestru, żeby ją wspierać. Bartek nie odstępował jej na krok, przez co denerwowali się jego rodzice, ponieważ opuszczał szkołę. Patryk przychodził do niej co drugi dzień.

Cdn... Magda Dąbrowska

KĄCIK SUCHARA

-Tato! Ta pani się ciebie przygląda!

- Nie "ciebie", tylko "tobie"...

- Mie??

- Nie "mie", tylko "mnie"...

- No przecież mówię, że ciebie...

W jaką grę najczęściej grają Węgrzy?

- Węgry birds.

- Co robił ogrodnik w szpitalu na oddziale zakaźnym?

- Żółtaczkę.

- Jak się nazywa owcza umiejętność?

- Fachowcy.

Co mówi wkurzony ogrodnik do kumpla?

- Przesadziłeś!

Jak nazywa się ogień Weroniki?

- Fajerwerki.

Jak nazywa się urządzenie do usuwania twarzy?

- Odtwarzacz.

W hotelu:

- Proszę pana, w nocy złapałem 30 karaluchów!

- Nie zostałyby pan dłużej?

Facet pyta innego faceta:

- Ile ważysz?

- 75 w okularach.

- A bez okularów?

- Nie widzę.

Jak się nazywają ludzie, którzy na okrągło tylko siedzą w SPA i nic im się nie chce robić?

- Spalenie.

Stoi blondynka w oknie i nagle krzyczy:

- Ej! Patrz. Ten samochód się kurczy!

- Spokojnie, kochanie, on tylko odjeżdża.

Idą dwie jaszczurki przez pustynię. Spotykają węża, a ten pyta:

- Dokąd idziecie?

- Na wojnę.

- Mogę iść z wami?

- Możesz.

Idą dalej i spotykają małża. On dowiaduje się, dokąd idą i też pyta:

- Mogę iść z wami na wojnę?

- Nie!

- Dlaczego?! Węża wzięłyście.

- Bo ty jesteś mięczakiem.

- Co wydobywa się z Aleksandra, kiedy się gotuje?

- Parasolka.

- Jak się nazywa kraj, w którym sypie się dużo budynków?

- Gruzja.

KB i DM na podstawie: <http://www.suchary.com>,

<http://maturatobzdura.tv/szkolne-suchary>,

<https://pl.facebook.com/sucharcodzienny>,

www.sucharry.pl, <http://pizsSuchary.pl>,

www.http://czerstwe.pl

<http://fb.com/sucharcodzienny>

Kupon na niepytanie

(przedmiot)

(imię, nazwisko, klasa)

Kupon ma za zadanie chronić ucznia przed pytaniem na ocenę. Zapobiega on TYLKO odpytywaniu, nie zwalnia ucznia z pisania kartkówki lub sprawdzianów.

Kupon jest jednorazowy

Należy wykorzystać w dn. 11-15 maja 2015 roku.

Redaktor naczelny: Magda Dąbrowska

Zastępca redaktora: Kasia Klasura

Redakcja: Julka Adamek, Karolina Borówka, Ada Dados, Dominika Małyska

Skład komputerowy: Karolina Borówka i Dominika Małyska **Opiekun:** Ewa Abramek